Nr. 349. Dnia 17 grudnia. Sobota. **Dnia 5 (17) grudnia 1892 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA. **Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Łazarza B.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 45 r.	Środa: Tomasza Apost.
Niedziela: Gracjana B. W.	Zachód " 3-ej " 47	Zachód " 7 " 24 w.	Czwartek: Zenona żołn. M.
Poniedz.: Darjusza M.	Długość dnia godzin 7 " 50	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 9 (st. 2 c. 10).	Piątek: Wiktorji P.M.
Wtorek: Teofila Męcz.	Ubyło " 8 " 53	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0°.	Sobota: *Wigilja* Irniny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/231. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Żyrosława, jutro Wszemira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komisji gospodarczej wystawy wyrobów skórzanych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—12 w południe.)— Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji drugiej chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na członków komitetu Towarzystwa resursy obywatelskiej. (Gmach resursy na Krak.-Przedm.—od 6—7-ej wieczorem, poczem obliczenie głosów.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz. Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Bazar ruchomy: Dziś odbywa się na rzecz kolonij letnich sprzedaż rabatowa w sklepach następujących: Gałkowski, bielizna, Marszałkowska, 131—pani Erazmowa Majewska: Pągowski, cukiernia, Marszałkowska róg Nowogrodzkiej—panie Irena Karłowiczowa, Paulina Dicksteinowa z panną Józefą Tuhanowską; Puls, mydła i perfumy, plac Teatralny—panie Cecylja Walewska z Zofją Aleksandrowiczówną, Cecylja Wagnerowa z Anną Jałbrzykowską i Wandą Starzyńską; Anczewski, cukierki, Niecała, 4—panie Natalja z Genelich Liedtke, Walerja i Zofja Geneli, Zofja Ryszkiewicz i Róża Rapacka; Radziński, skład papieru, Krak.-Przedm., 5—panie Marja z Czajkowskich Zaleska z córką Marją i Amelja Chmyzewska z córkami Pelagją i Jadwigą; Jaskólski, wyroby platerowane i aluminjowe, Wierzbowa, 3—panie Zofja Jaworowska z córką Martą, Ksawerowa Radziszewska z siostrzenicami Jadwigą i Heleną Radziszewskiemi; Trepte, naczynia kuchenne i z miedzi, Marszałkowska, 147—panie Karolowa Temlerowa z córką Emilją Jerominową, Bronisława Kijokowa, Aniela Karszo-Siedlewska z siostrą Marją i adwokatowa Zofja Grodzińska; Zyndram, dystrybucja, Jerozolimska, 64—panie Zofja z Szydłowskich Zaleska, Zygmuntyna z Jaraczewskich Swinarska, drowa Marja Jakowska; Wedel, fabryka czekolady i cukrów, Wierzbowa—bez dam.

Zabawy: „Jarmark" na rzecz ubogich, pozostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności. (Gmach resursy obywatelskiej—od 4-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Przyjaciel Fryc" (pierwszy raz—z udziałem panny Assunty Lantes i p. Achillesa Stehlego); jutro „Przyjaciel Fryc" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Achillesa Stehlego); — Rozmaitości: dziś „Nauczycielka"; jutro „Te panny", oraz „Przez wdzięczność";— Mały: dziś „Doktor Żożo", oraz „Węglarze"; jutro „Dzień i noc". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1215 rs. 7 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

Przed zebraniem.

(Sprawozdanie Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy.)

I.

Zwyczajem przyjętym, sprawozdanie dyrekcji Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy za 22-gi rok finansowy instytucji, ukończony w dniu 30-ym września r. b., dzieli się na dwie części: opisową i specjalną, odnoszącą się do rezultatów finansowych z działań Towarzystwa.

Pierwsze karty części opisowej poświęcono pamięci zmarłych: senatora Gudowskiego i Jana Zielińskiego.

Rok ubiegły pod względem zażądanych i wypłaconych pożyczek był najpomyślniejszym z ostatnich lat dziesięciu; głównie sprzyjał temu rozwojowi wysoki kurs listów zastawnych i ruch budowlany, ożywiony w r. b. Kwestją pierwszorzędnej doniosłości, zajmującą poważnie umysły obywateli, a którą od lat trzech stale zajmuje się Towarzystwo, jest sprawa wypuszczenia listów zastawnych bez oznaczenia na nich terminu umorzenia.

Listy takie zniosłyby różnice kursowe między pojedynczemi serjami, a nadto przecięły spekulacje giełdy. Z drugiej zaś strony konwertowanie pożyczek dawnych, dziś wiele trudów i strat materjalnych wymagające, sprowadzićby się dało do prostej formy rachunków buchalteryjnych. Urzeczywistnienia tej ważnej reformy Towarzystwo jest już bardzo blizkie. Na zapytanie do ministerjum skarbu, dyrekcja otrzymała przychylną odpowiedź i obecnie władze Towarzystwa występują z odpowiednim projektem na środowe zebranie ogólne.

Z dniem 1-ym kwietnia r. b. Towarzystwo rozpoczęło wypłacanie pożyczek listami serji VI-ej, ponieważ okres trwania tej serji zawisłym jest w pewnej mierze od obrotu sprawy listów bezterminowych, przeto okres trwania tej serji oznaczono na lat 10, a biletów przygotowano sztuk 12,000 na sumę rs. 5,400,000.

W ciągu roku rozpoczęto dołączanie arkuszy kuponowych do listów serji IV-ej na nowy 10-ty okres czasu, których dołączono sztuk 16,926 i w dalszym ciągu dołączono arkusze kuponowe do listów seryj: I, II i III-ej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj *Petersb. wied.* rada państwa na jednem ze swoich ostatnich posiedzeń postanowiła polecić komitetowi statystycznemu ministerjum spraw wewnętrznych ostateczne opracowanie projektu spisu powszechnego, który będzie przedmiotem narad jeszcze podczas bieżącej sesji.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż komisja, zajmująca się projektem organizacji majoratów, opracowała dodatkowo projekt niepodzielnej własności włościańskiej.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż p. minister finansów postanowił w ciągu trzech lat wypróbować różne sposoby kasowania marek stemplowych, w celu przyjęcia na przyszłość tego, który okaże się najbardziej odpowiednim.

= Według brzmienia § 12-go instrukcji p. ministra skarbu z d. 13 go lipca 1890-go r. o wydawaniu patentów handlowo-przemysłowych, patenty winny być wydawane tym osobom, na których imię są napisane, lub też osobom, posiadającym piśmienne formalne do tego upoważnienie, albo ogólną plenipotencję.

= W dniu wczorajszym w Petersburgu odbyło się ostatnie posiedzenie komisji, wysadzonej do opracowania wniosków i obmyślenia sposobu likwidacji niefunkcjonującej od 13-go czerwca kasy emerytalnej urzędników kolei terespolskiej. Delegaci wracają w poniedziałek.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono następujące treściwe sprawozdanie o przebiegu wszystkich epidemij cholery azjatyckiej w Warszawie. „Obecna epidemja jest w Warszawie z kolei dziewiątą. Pierwsza nawiedziła miasto w 1831-ym r., lecz niestety o przebiegu jej w aktach urzędu lekarskiego nie ma żadnych wiadomości. Co się zaś tycze późniejszych epidemij, to okazuje się: w 1848 ym r. zachorowało na cholerę azjatycką 4,288 osób, zmarło 1678, w 1849-ym r. zachorowało 1923, zmarło 793, w 1852-im r. zachorowało 11,042, zmarło 4,707, w 1855-ym r. zachorowało 4065, zmarło 1,784, w 1866 r. zachorowało 3,644, zmarło 675; w 1867-ym r. zachorowało 7,249, zmarło 2,222, w 1873 im r. zachorowało 4,105, zmarło 1525; wreszcie w r. b. zachorowało 174, zmarło 69. Z powyżej przytoczonych cyfr okazuje się, że cholerę w r. b., w porównaniu z poprzednio nawiedzającemi Warszawę, zaledwie można nazwać epidemją, i jeżeli należy uważać ją jeszcze za groźną, to tylko dla tego, że skonstatowane wypadki zasłabnięć miały wszelkie cechy i właściwości cholery azjatyckiej, tak pod względem symptomatów rozwijania się i cyfry śmiertelności dochodzącej prawie do 40%, jak niemniej i pod względem epidemicznego charakteru swego, gdyż obejmowały tylko pewne dzielnice miasta (Szmulowizna, Powiśle). Lecz, aby jaśniej i wyraźniej określić rozmiary teraźniejszej epidemji w porównaniu z poprzedzającemi, koniecznie potrzeba jeszcze wziąć pod uwagę liczbę ludności miasta podczas grasowania poprzednich epidemij i teraźniejszej. Tak np. w 1852-im r., w którym cholera była najsroższą, Warszawa liczyła 197,333 mieszkańców, i tym sposobem okaże się, że wówczas zachorowała 1 na 17 osób, gdy tymczasem w r. b. przypada jedno zasłabnięcie na 2,621 mieszkańców. W Lublinie w czasie tegorocznej epidemji przypadało 1 zasłabnięcie na 24 mieszkańców. Przyczyny tak lekkiego przebycia cholery w Warszawie, należy szukać w przedsięwziętych energicznych środkach, mających na celu umiejscowienie każdego oddzielnego wypadku i źródła zarazy, oraz pewnej odporności danych miejsc, będącej bezpośredniem następstwem zaprowadzonych przez zarząd miejski wodociągów i kanalizacyj."

= Wczoraj w kancelarji zarządu arcnikonfraterni literackiej zebrała się nowowybrana rada gospodarcza na r. 1892/3. Na posiedzeniu protektorzy czynni rozdzielili pomiędzy siebie czynności w ten sposób, iż przewodniczyć będą ogólnym zebraniom: w kwartale I-ym rz. r. st. Adam Gagatnicki, II-im Juljan Nowosielski, w III-im rz. r. st. Józef Styczakowski, w IV-ym Władysław Bednawski. Następnie do sprawdzania podań o wsparcia zaproszono pp.: Bronisława Bagińskiego, Edwarda Brzozowskiego, Władysława Trzebieckiego i Feliksa Graeffe; do komitetu rachunkowego pp.: Konstantego Dąbrowskiego, Lipińskiego, Macieja Mucharskiego i Władysława Nawroczyńskiego; do komitetu nadzoru domu pp.: Edmunda Langnera, Stanisława Osińskiego i Stanisława Zachorowskiego; do rozbioru wniosków, przez delegację rewizyjną uczynionych pp.: Aleksandra Wetzlich, Aleksandra Czechowskiego i Pawła Betschaw; na sekretarza arcybractwa p. Franciszka Markiewicza. Następnie przyznano wsparcie trzem podupadłym braciom w ogólnej sumie rs. 75, oraz dwom wdowom po zmarłych członkach na koszta pogrzebowe po 60 rs. każdej.

= Po raz drugi zapowiedziane, na dzień wczorajszy na god. 6-tą po południu, ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej kolei nadwiślańskiej, znów nie doszło do skutku, z powodu niedostatecznej ilości członków przybyłych na posiedzenie. Trzeci z rzędu termin ogólnego zebrania naznaczono na 16-ty stycznia r. p. o godzinie 1-ej z południa w kancelarji zarządu kolei nadwiślańskiej przy ulicy Mazowieckiej, lub biurze kontroli dochodów tejże kolei przy ulicy Erywańskiej nr. 2. Miejsca obrad nie obrano dotychczas stanowczo.

= W dniu wczorajszym pod przewodnictwem jenerała Wernandera odbyło się posiedzenie komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego. Na sesji zajmowano się ułożeniem programu robót kanalizacyjnych i wodociągowych w r. p. Program będzie przedstawiony do zatwierdzenia na najbliższej sesji komitetu, która odbędzie się w poniedziałek.

= Starszy zgromadzenia kapeluszników, p. Ginter, z powodu słabości zdrowia zażądał uwolnienia od obowiązków.

= Zwrot ku zniżce.

Ceny cukru i nafty w handlu detalicznym od kilku miesięcy stopniowo idące w górę, obecnie spadły nareszcie.

Zniżka wyniosła ½ kop. na funcie cukru rąbanego, za który w najlepszym gatunku płaci się już tylko 17 kop. i 2 kop. na garncu nafty; garniec najlepszej nafty kaukazkiej kosztuje obecnie 28 kop., pud 1 rs. 40 k.

Na pudy więc kupować korzystniej, lecz sprzedaż na wagę odbywa się jedynie w specjalnych składach naftowych.

= Losy staniały..

Na wystawie sklepowej jednego z kolektorów na

Krakowskiem-Przedmieściu, obok biletów loteryjnych, wywieszono lakoniczny napis:

„Cena tylko 12 rs.”

A więc: ceny biletow podlegają zwyżce i zniżce...

— Choinki.

Handel choinkami gwiazdkowemi już się na mieście rozpoczął.

Handlujący rozłożyli się już z drzewkami dokoła posągu Kopernika.

Nabywcy jeszcze się zgłaszać nie zaczęli.

— Ofiara oszustów.

Donosiliśmy w nr. 35-ym *Kurjera* z r. b. o zniknięciu bez wieści Michała Schönmana, kupca z Odesy.

Było to w czasie najżwawszej działalności oszustów hiszpańskich, którzy do wielu tutejszych izraelitów pisali listy z zapewnieniem miljonowego spadku a zarazem z prośbą o zachowanie głębokiej tajemnicy,

Większość zaczepionych listownie, pomimo dokumentów opatrzonych pieczęciami (fałszywemi), nie dała się podejść i korespondencję złożyła w konsulacie hiszpańskim.

Schönman jednak udał się do Walencji.

Obecnie, gdy sprawa oszustwa przed władzami hiszpańskiemi została ujawnioną, sprawdzono, że łotrzy dopuścili się zbrodni.

W miesiącu wrześniu r. z. wydobyto z kanału miejskiego nagie zwłoki człowieka uduszonego.

Obecnie po sprawdzeniu rysopisu denata z rysopisem Schönmana, przekonano się, że on to właśnie został zamordowany.

Syn ofiary, p. Michał Schönman, inżenier-technolog, wyjechał do Hiszpanji w celu wzięcia udziału w śledztwie.

— Upadnięcia.

Przy wysiadaniu z wagonu tramwajowego na ul. Marszałkowskiej upadła p. Zofja Barańska, żona kupca.

Oprócz złamania prawej nogi, pani B. uległa ciężkiemu obrażeniu krzyża.

Na Rybakach Teodor Brunszwejg, wskutek pośliźnięcia, upadł i złamał rękę.

— Przy odwilży.

W dniu wczorajszym jadący do Warszawy z Tarchomina Walenty Strażyński przewrócił się z saniami z powodu wybojów, wywołanych odwilżą.

Upadek był fatalny, S. bowiem złamał rękę, a nadto poranił sobie twarz.

— Z bólu.

Nocy wczorajszej zamieszkała przy ul. Kościelnej Józefa Dymnicka, żona tragarza kolejowego, truła się fosforem.

Desperatkę zdolano uratować.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu były straszne newralgiczne bóle głowy.

— Zaczadzenie.

Wadliwa konstrukcja luftów kominowych stała się nocy wczorajszej przyczyną zaczadzenia wielu osób w domu Jaskulskiego na Woli.

Syn właściciela posesji, powróciwszy około godz. 2-ej, poczuł czad w sieni.

To dało powód do zaalarmowania wszystkich lokatorów, którym istotnie poważne niebezpieczeństwo groziło.

Okazało się, iż 18 osób, łącznie z dziećmi, jest zaczadzonych.

Dzięki rychłemu ratunkowi, wszystkich zdołano do zmysłów przyprowadzić.

Niejaki Wojciech Leberak, podający się za zduna, za niedbałą reparację luftów, poprzedniego dnia dokonaną, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

— Pożary.

Wczoraj, około godz. 8½ wieczorem, w podwór u domu przy ulicy Ogrodowej nr. 45, zapaliły się drewniane komórki, przylegające do oficyny mieszkalnej, niebawem zaś zajął się dach na wspomnianej oficynie, grożąc i innym sąsiednim facjatkom.

Niebezpieczeństwo stawało się groźnem, mieszkańcy więc, nie czekając na przybycie straży, poczęli wyrzucać przez okna swoje ruchomości, których wiele doszczętnemu uległo zniszczeniu.

W ratunku brały udział trzy oddziały straży, nalewkowski, ratuszowy i mirowski, zaś oddział nowoświecki, jako zbyteczny, został z drogi zwrócony.

Komórki uległy spaleniu, na uratowanych zaś oficynach dachy musiano pozrywać.

Najdotkliwsze straty ponieśli: stróż domu, pewien bednarz, wyrobnik i dwaj szewcy, tracąc prawie całe swoje mienie, jeden zaś ze strażaków 4-go oddziału, St. Kiełczewski, uległ oparzeniu szyi.

Komórki też były miejscem ognia, który wybuchł około 9-ej przy ulicy Gęsiej nr. 4.

Tam jednak mieszkańcy sami pożar stłumili.

Jarmark dobroczynny.

Kto chce zaopatrzyć się w dobry, tani towar na „gwiazdkę”, a zarazem przysporzyć dochodu Towarzystwu dobroczynności, niech pośpiesza na jarmark w salonach resursy Obywatelskiej wcześniej, to jest przed godziną 7-mą wieczorem, przed rozpoczęciem urozmaiceń koncertowych, póki nie ma jeszcze zbytniego tłoku.

Pod nrem 1-ym zwiedzający zabawę gwiazdkową znajdą sklep hrabiny Wincentowej Walewskiej, obok której z całą uprzejmością przejmują się rolą dobroczynnych kupcowych hrabianka Lila Walewska, hrabina Miączyńska z córkami Niną, Izą i Celiną, wreszcie baronowa Hartinghowa.

Można się tam zaopatrzyć w ubrania damskie, przedmioty galanteryjne i cacka tualetowe.

Podobne przedmioty również gustowne, a istotnie bardzo tanie, znajdują się i w innych sklepach własnych, mianowicie: nr. 2-gi księżnej Radziwiłłowej, nr. 4-ty hrabiny P. Branickiej, nr. 5-ty hr. Tyszkiewiczowej, nr. 13-ty doktorowej Przyborowskiej, nr. 15-ty profesorowej Dickstejnowej i nr. 16-ty doktorowej Tyrchowskiej.

Wśród kiosków, gustownie przybranych, wznosi się stylowa dekoracja chaty tatrzańskiej, a w niej księgarnia Paprockiego. Tu począwszy od najozdobniejszych wydawnictw, a skończywszy na tanich książeczkach, choćby np. na „Panu Tadeuszu” za 20 kop., można nabywać najwłaściwsze podarki gwiazdkowe, a we wnętrzu chaty gospodarzą niby gaździny panie: Boduszyńska i Arkuszewska, które urządziły kosz szczęścia po 30 kop.

Dwa kioski, jeżeli już nie dla sprawunków, to dla obejrzenia artystycznego towaru, zwiedzić warto.

Jeden z nich stanowi filję „Salonu artystycznego”, gdzie sprzedażą zajmują się panie: Ejdziatowiczowa z córkami i Ostrowska, drugi jest własnością pani Szmurłowej.

W obu można nabyć po nader przystępnych cenach drobiazgi artystyczne z zakresu sztuki stosowanej do przemysłu.

Pozostawiając do jutra przegląd innych sklepów w głównym salonie, przechodzimy do sali na prawo, a minąwszy w rogu namiot z piernikami p. Pawłowskiego, zatrzymujemy się przed kioskiem fotograficznym firmy Mieczkowskiego, gdzie wystawiono kolekcję piękności warszawskich.

Kończymy naszą wędrówkę długim wypoczynkiem przed sklepem nr. 10-ty (wyroby gumowe i celuloidowe) p. Wodniakowskiego, gdzie sprzedaż nader ożywioną prowadzą panie: Pawłowa Szczepańska, Wacława Kietlińska i panna Marja Kietlińska. Tu, oprócz gumy, można się zaopatrzyć w pierniki i czekoladę Wróblewskiego, z których całkowita suma bez żadnych odtrącań powiększy dochody z jarmarku.

*

Pomimo, że dnie piątkowe w rocznikach bazarów, gwiazdek i kiermaszy zaliczają się do najgorszych, wczoraj dość wcześnie rozpoczęło się tłumne zwiedzanie „jarmarku.”

Koncert w myśl zapowiedzianego programu trwał do godz. 9-ej wieczorem; wykonawców darzono oklaskami a zwłaszcza p. Ludomira Szpadkowskiego za żywe obrazy, z których personifikacja skrzypiec i basetli podobała się najwięcej.

Kosze szczęścia prawie we wszystkich sklepach były wczoraj w oblężeniu.

W namiocie hr. Walewskiej wyciągnięto kilka bonów na *Wędrowca*, lecz najpoważniejszy bon na „Wielką encyklopedję ilustrowaną” dotąd jest w kole.

Artystki w bufecie cukierniczym sporo targowały, gdyż konsumenci za chłodniki i napoje z dobrej woli tylko banknotami płacili.

W sklepie pani Szmurłowej ktoś złożył 10-markówkę złotą.

Oprócz dam, wymienionych w liście, podjęły się jeszcze sprzedaży dobroczynnej w sklepie nr. 8-my (fotografja Mieczkowskiego) dziś pani Janina Zandrowiczowa, jutro zaś pani Lucjanowa Kwicińska.

Członkowie, zajmujący się czynnością rachunkową, pp.: Dobrowolski i Piechowski, zebrali wczoraj z namiotów istną górę banknotów.

Komitet zabawy najpoważniejsze dochody spodziewa się osiągnąć w dniu dzisiejszym i jutrzejszym.

Program dzisiejszych urozmaiceń jest następujący:

a) „Etude” Saint-Saens, b) „Nocturne” Chopin (fortepian) panna Raszkowska; „Niezapominajka” Suppego (śpiew) p. Cieślewski; a) „Warszawianka”, b) „Causa rerum” (deklamacja) p. Wacława Mazuś; „Tarantella” Poppera (wiolonczela) p. Skarzyński; „Na bok ceregiele” (deklamacja) Sabińcia Zielińska; „Variations brillantes” Chopin (fortepian) p. Stępowska; a) arja z opery „Lukrecja Borgja” Donizettiego, b) „Walc” Bauera, c) arja z opery „Robert djabeł” (śpiew) p. Szokalska; „Zegary, mężowie i żony” (monolog) p. Klette; „Marzenie” Chopina: „Ptaszyna” Soderberga (śpiew) p. Cieślewski; żywy obraz i sztuki magiczne.

Nadto zapewniony jest śpiew na sobotę i niedzielę pana Cezarego Łabanowskiego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 18-go grudnia, o godz. 1-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków sekcji czytelni.

— D. 18-go grudnia, o godz. 8-ej wieczorem, w sali Muzeum przemysłu i handlu, odbędzie się przedstawienie amatorskie na rzecz wdów i sierot po członkach Stowarzyszenia subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Kazimierz Łapczyński,

emeryt dr. żel. warszawsko-terespolskiej, współpracownik Pamiętnika Fizjograficznego, zakończył zasłużony żywot, po krótkich cierpieniach, dnia 14-go grudnia r. b., przeżywszy lat 69. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po karmelickim) na Lesznie, w dniu 17 grudnia, to jest w sobotę, o godz. **10-ej i pół** rano, zaś wyprowadzenie zwłok, o godzinie **2-ej** po południu tegoż dnia z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. 2—4630

---

† Ś. p.

Jan Werner,

obywatel m. Warszawy,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 14-go grudnia r. b., przeżywszy lat 71. W ciężkim smutku pozostała żona wraz z siostrami i rodziną zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 17-go grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **2-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1787

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń, 14-go grudnia.

W uzupełnieniu waszej depeszy donoszę: Hr. Kalnoky, minister spraw zagranicznych, zawiadomił hr. Taaffego, a ten, jako minister spraw wewnętrznych, namiestnictwo i dyrekcję policji, że rząd brazylijski zawarł d. 2-go sierpnia r. b. kontrakt z towarzystwem „Compania Metropolitana” względem dostawy emigrantów z Europy. Najważniejsze punkty kontraktu są następujące: „Compania” obowiązuje się w ciągu dziesięciu lat dostawić miljon ludzi z Europy, oraz z kolonij portugalskich i hiszpańskich do portów Brazylji. Roczna dostawa najmniejsza 50,000, największa 100,000. Między dostawionymi ma być zawsze stosunek następujący: 90% rolników, 10% rękodzielników. Coroczny procent dostarczonego towaru jednej narodowości niema przenosić 60% całej liczby rocznej. Nie wolno dostawiać pojedynczych osobników, ale całe rodziny.

Rząd brazylijski, objaśnia dalej okólnik hr. Taaffego, pożąda przeważnie robotników do plantacyj kawy. Tymczasem stosunki ekonomiczne są tam dla osadników jaknajgorsze. Napływowi robotnicy mają zastąpić dawniejszych niewolników, czeka ich praca najcięższa oraz nędza, tak, że po niewczasie pragną wydobyć się z matni i wracać do domów. Rząd brazylijski kieruje część napływu do okolic północnych, których klimatu europejczyk znieść nie może i ulega mu. Rząd ostrzega zatem ponownie przed emigracją do Brazylji. Władze mają jej zapobiegać i surowo działać przeciw wszelkim podmawiaczom i demoralizatorom.

Z tego wystąpienia rządu austrjackiego wynika, że zabiegi, podjęte pod względem zbadania prawdy o położeniu emigrantów w Brazylji, nie minęły bez skutku; sprawozdania *Kurjera warszawskiego* drukowały wszystkie wielkie pisma w Europie i w Ameryce od *Timesa* począwszy, a tym sposobem i rządy zostały spowodowane do przekonania się o stanie rzeczy. Ale powtóre wynika ztąd pewność, że agitacje i bałamucenie ludu wiejskiego na nowo się rozpoczną i na innych znowu drogach, skoro inny jest teraz dostawca rządu brazylijskiego. Niebezpieczeństwo, które zdawało się, że minęło, znowu zacznie być groźnem.

A.

*

Berlin, 15-go grudnia.

Sensacyjnego dopełniono nocy dzisiejszej przy ulicy Bergstrasse nr. 26 morderstwa. Ofiarą tegoż stała się kobieta lekkiego życia, wdowa 35-letnia, Anna Werner. Wróciwszy do mieszkania swojego w towarzystwie obcego mężczyzny około godz. 1-ej, zaledwie pozostała tam przez 10 minut, gdy nagle przeraźliwy wydała okrzyk i padła na ziemię.

Nadbiegli sąsiedzi zastali kobietę, leżącą w kałuży krwi, z gardłem przerzniętem brzytwą aż do samego kręgosłupa, a obok stojącego mężczyznę, wpatrzonego osłupiałym wzrokiem w swoją ofiarę. Morderca w pierwszem zamieszaniu z łatwością potrafiłby umknąć, nie uczynił jednak tego, lecz czekał, aż stróż przybyły go zaaresztował i odprowadził do cyrkułu. Przy przesłuchaniu morderca najpierw pogmatwane dawał odpowiedzi; oświadczył, że, idąc za natchnieniem wyższem, postanowił pozbawiać życia kobiety złego prowadzenia; osiem kobiet tej kategorji już sprzątnął.

Stwierdzono w nim robotnika 26 letniego, Fryderyka Heinego przybyłego wczoraj wieczorem z Eberswaldu do Berlina. Zaciągnięty do pionierów w Strasburgu w r. 1889-ym, po służbie dwutygodniowej nagle uległ obłędowi umysłowemu, skutkiem czego odprowadzony został do

domu obłąkanych w Lordsbergu nad Wartą; poddany kuracji, po czterech miesiącach, jako wyleczony, wypuszczony został na wolność. Wróciwszy do rodziców swoich, mieszkających w Liepe, wzorowo się tam prowadził, pilnie pracował i ani śladu nie zdradzał zboczenia umysłowego. Heine przy drugiem przesłuchaniu zeznał, iż wczoraj, party niepowstrzymaną siłą, nagle opuścił dom rodzicielski i udał się do Berlina. Stanąwszy tu wieczorem również party tajemniczą jakąś siłą, kupił w pobliżu dworca szczecińskiego brzytew, poczem błądził po ulicach, aż spotkał ofiarę mordu, z którą udał się do jej mieszkania. Nagle opanowała go rządza krwi. Wyciągnął brzytew ukrytą pod chustką na stole i towarzyszce swej przerznął gardło. Palce swoje zmaczał w krwi ciepłej... Niepoczytalność Heinego nie ulega wątpliwości.

P. Zygmunt Stojowski wczoraj w sali Bechsteina po raz wtóry produkował się z grą na fortepianie. Pisma tutejsze chwalą jego technikę i wytworny gust muzyczny. Publiczność nie zgromadziła się licznie, co się niezawodnie tłumaczy przygotowaniami na gwiazdkę, tutaj znacznie więcej, niż u nas, zabierającemi czasu. *K.*

*

Paryż, 14-go grudnia.

Gdyby ci wszyscy, co maczali ręce w worku panamskim, mogli przewidywać, do czego doprowadzi cała ta sprawa, możeby byli woleli zrzec się miljonów i tysięcy. Jeżeli Rouvier, minister, bez którego nie wychrażano sobie rozpraw nad budżetem, finansista nadzwyczajnej zręczności, jeden z pierwszych współpracowników Gambetty, podaje się do dymisji z powodu zarzutu świadczenia pomocy Reinachowi w kierunku uwolnienia się od procesu, podaje się do dymisji na zamkniętem posiedzeniu rady ministrów, a nie publicznie w izbie, i gabinet pozbywa go się bez wahania, jest to symptomem położenia bardzo groźnego.

To też z ust najbardziej skompromitowanego i najbardziej zagrożonego centrum wydobywają się okrzyki oburzenia, wykazujące cały niepokój wewnętrzny. Wzywają izbę do upamiętania, do niezważania na potwarze, do zajęcia się innemi sprawami; ale wiadomo, że Brisson, prezydent komisji, szydersko zwany „ponurym inkwizytorem", dzieła w połowie nie porzuci i wszystkie oskarżenia podniesie.

To też obecnie wszyscy już zgodnym chórem pomawiają prawicę o przygotowanie tego zamieszania i w gniewie zaczynają się odgrażać najumiarkowańsi, że chwycą za tę samą broń i wydobędą na światło dzienne udział konserwatystów w sprawie panamskiej. I rzeczywiście, o ile można przewidywać, ten tylko środek walki pozostaje; co do rozwiązania izby, to możeby się ono i niejednemu uśmiechało, ale idzie z niem groźne widmo straszliwej porażki przy nowych wyborach partji, nieoczyszczonej z ciężkich zarzutów.

Co do członków ministerjum, to nie łudzą się oni, żeby po ustąpieniu Rouvier'a dano im pokój; ale znamiennem jest, że gdy razem z nim Bourgeois i paru innych chcieli podać się do dymisji, Carnot usilnie odwodził ich od tego i ostatecznie powstrzymał, (w Rouvierze dopatrują się kontr-kandydata Carnota do wstęgi prezydjalnej), a następnie, spodziewając się systematycznej przeciw sobie kampanji oskarżeń, ministrowie powzięli decyzję występowania zawsze zbiorowo, jako całość, a nie pojedyńczo. Prócz tego, stanowczo mają się opierać projektowi Pourquery de Börserin'a, chcącemu dać ankiecie prawa sądowo-śledzcze; wobec tego, być może, że bardzo niedługo p. Carnot będzie miał nowy kłopot z ministerjum i doprawdy, nikomu innemu nie będzie mógł powierzyć rządów, jak Brissonowi. Chyba, że rzuci się w drugą ostateczność (a prezydent przedewszystkiem nienawidzi ostateczności) i... wezwie Constansa.

Co do tego ostatniego, oczy oportunistów nieraz już z utęsknieniem zwracały się do niego; niedawno, gdy Loubet upadł, *Parti national* wymienił otwarcie jego nazwisko, jako jedynego człowieka, zdolnego opanować sytuację. Naturalnie, wrogowie jego tem gwałtowniej starają się o uniemożliwienie swojego nieprzyjaciela; obecnie w ślepem poszukiwaniu winowajców awantury, zwrócono uwagę na ciekawą rzeczywiście okoliczność, że Reinach, jak to wam pewnie wiadomo, dowiedziawszy się o pozwaniu go do sądu, zwrócił się z prośbą o ratunek najpierw do Korneljusza Herza, podpisanego na miljonowych czekach, tego oryginalnego kosmopolitycznego rycerza przemysłu, który był w przyjaźni z Boulangerem i Freycinetem jednocześnie, podtrzymywał *Justice* Clémenceau, otrzymywał ordery od Carnota i maczał ręce we wszystkich wielkich interesach; a gdy ten oświadczył mu, że nic poradzić nie może, baron z Rouvierem i Clémenceau, jako świadkiem udali się do Constansa, jako do ostatniej deski ratunku.

Dopiero po odmowie tego ostatniego, a raczej energicznem bardzo zaprzeczeniu, jakoby miał co wspólnego z wykryciem szwindlów panamskich, baron odebrał sobie życie, bo fakt samobójstwa nie ulega wątpliwości nawet dla *Temps*'a. Że zaś Constans nie mógł być skompromitowanym, choćby dla tego. że podczas głosowania w sprawie panamskiej był w kolonjach, więc ztąd przypuszczenie, że dla utorowania sobie drogi rozniecił całą kampanję Delahaye'a i Drumonta. Prowadzą ją, co prawda, organy energiczne i ruchliwe, ale umiejące tylko krytykować, a nie wiedzące pozytywnie, czego chcą, jak *Kokarda* i *Wolne słowo*.

Cokolwiek się stanie, jedno można na pewno przewidzieć: głębokie zmiany w układzie stronnictw, a może i w kierunku polityki wewnętrzne rządu po nowych wyborach. Wielu jest skompromitowanych do niemożliwości: przepowiada to zmianę osób; zmiana kierunku da się przewidywać dlatego, że już obecnie, z powodu mianowania nowego ministra finansów, radykaliści (będący odźwierciadleniem nastroju drobnego przemysłu i handlu) wołają, iż skandale, wykryte w przedsiębiorstwie panamskiem, dałyby się pewno wynaleźć w każdem innem przedsiębiorstwie, i że postawa rządu wobec wielkich kapitałów powinna uledz zasadniczej zmianie.

Dając wam wierny obraz chaotycznego, bezkształtnego nastroju całego Paryża, który jest tu prawie mikrokosmem całej Francji, w tej sprawie, roznamiętniającej wszystkich—od hr. Paryża do ostatniego kamlota, nie mogę pominąć jednego rysu, który mi się wydaje charakterystyczny: oto Rotszyldowie, którzy mają na dworcu północnym na składzie 80,000 papierów wartościowych, około d. 8-go b. m. wysłali potajemnie, jak się okazuje, do Anglji, 10,000 sztuk, wartości około 20 miljonów fr. tak twierdzi przynajmniej dobrze w sprawach skandalicznych informowano *Wolne słowo*. Czyżby Rotszyldowie, których zupełne milczenie i obojętność zastanawia bardzo wielu, uważali swe kapitały za niedość bezpieczne w Paryżu? *K.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 16-go grudnia (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj na obiad do Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa do pałacu w Gatczynie zaproszony został jenerał Schweinitz, opuszczający stanowisko posła niemieckiego. Jenerał Schweinitz został obdarzony oznakami orderu św. Andrzeja z brylantami.

Taszkent 15 go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Turkest. wiedomosti* donoszą, iż celem obrony kirgizów, oraz dla przestrzegania spokoju na granicy Pamiru, pozostawiony będzie na zimę w miejscowości Szadchan niewielki oddział obserwacyjny.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Położenie coraz mętniejsze. *Gaulois* donosi, że członkowie rady zarządzającej kompanji panamskiej mają być aresztowani. *Journal des Débats* powiada: Naród pragnie czego innego, niż rząd, który wymija tylko trudności. *Autorité* stwierdza, iż głosowanie wczorajsze izby było równą klęską dla ankiety i rządu.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Figaro* domaga się zmiany całego personelu rządowego. Likwidacja musi być gruntowną; mniejsza o to, kto ją przeprowadzi.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Przedmiotem nowego ataku opinji publicznej są dzisiaj: minister handlu w gabinecie Loubeta, Juljusz Roche i sprawozdawca budżetu spraw wewnętrznych, Eugenjusz Arène. Spalone przez bankiera Thierréego talony zawierały nazwiska wysoko położonych osób. Czek Castelbona nosił znak byłego ministra Dévèsa. Na czeku Orsattiego stały cyfry E. A. (Emanuel Arène), na czeku Schmitta cyfry J. Roc (minister Juljusz Roche). Czek indossowany w „Crédit mobilier", przez woźnego biurowego Davousta, do którego przyznał się przyjaciel Rouviera, bankier Vlasto, miał cyfrę R (Rouvièr). Thierrée zniszczył talony dla ratowania Rouvièra.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Arène wyzwał na pojedynek redaktora *Libre parole*.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzienniki republikańskie i umiarkowane winszują rządowi objawiającej się u niego energji i radzą komisji śledzczej, aby poprzestała na przyznanej jej ograniczonej roli. Dzienniki radykalne wyrażają przekonanie, iż rząd nie jest dziś ani o trochę silniejszym, niż był wczoraj i że położenie pozostało tak niebezpieczne, jak przedtem. Prasa monarchiczna powiada, iż republikanie pragną zaciemnić sprawę, oraz, że zarówno rząd, jak i komisja, nie cieszą się zaufaniem u izby, a tem samem powinny ustąpić. (*Aj. półn.*)

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Porażka moralna, jakiej doznał gabinet, ma rozstrzygające znaczenie, przyczynia się bowiem do zamieszania pojęć o atrybutach władzy i wyjawia bezsilność rządu. Ribot wczoraj zrana oświadczył, iż należy okazać energję i wszystkich oskarżonych postawić przed sądem przysięgłych. Wogóle Ribot zajął stanowisko wojownicze. Z jedenastu członków komisji śledzczej siedmiu postanowiło ustąpić, jeżeli uchwalony zostanie wniosek Pourquery'ego. Komisja wogóle uważana jest już za pogrzebaną. (*Aj. półn.*)

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Skutkiem rozkazu wydanego przez ministra sprawiedliwości otwarto dochodzenie sądowe o przekupstwo funkcjonarjuszów publicznych. Administratorowie kompanji panamskiej, Karol Lesseps i Fontane, tudzież były deputowany Sansleroy, aresztowani. Inny członek administracji, Cottu, zbiegł przed aresztowaniem.

Paryż 16-go grudnia. (*Telegr. Ajencji półn.*) — Ponieważ gabinet rozporządza jeszcze większością republikańską, nie myśli zatem o podaniu się do dymisji. Przy głosowaniu co do przejścia do rozpraw nad wnioskiem Pourquery'ego, mniejszość składała się z 150-iu członków prawicy, 40-tu bulanżystów, i w przybliżeniu z 70-iu członków lewicy. Wczoraj wieczorem minister sprawiedliwości Bourgeois polecił jeneralnemu prokuratorowi rzeczypospolitej przystąpić do zbadania przekupstwa wybitniejszych osób. Badanie rozpoczęło się natychmiast, czynność ta zaś poruczoną została sędziemu śledzczemu Franqueville'owi, który nadto ma władzę aresztowania. Dziś zrana zostali też aresztowani w swoich mieszkaniach: Karol Lesseps, Fontane i Sansleroy, zaś Cottu, co do którego rozkaz aresztowania został już wydany, zdołał zbiedz do Wiednia. Rewizja, dokonana u aresztowanych, ujawniła wiele pism kompromitujących. Dokonano jej także w mieszkaniu zbiegłego Cottu.

Paryż 16 go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W izbie deputowanych żądano od Freycineta wyjaśnienia z powodu obdarzenia Korneljusza Hertza wielką wstęgą orderu legji honorowej. Freycinet wyraził zdziwienie, że teraz dopiero pytany jest o nominację, która dokonaną była przed sześcioma laty. Legja honorowa udzieloną była w swoim czasie Hertzowi za wybitne zasługi naukowe. Na tem oświadczeniu dyskusję nad interpelacją zamknięto. (*Aj. półn.*)

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rada orderu legji honorowej postanowiła dokonać rewizji tytułów orderu, celem usunięcia Hertza, który wynagrodzony został za proste spekulacje cudzemi wynalazkami naukowemi, grubo za to zapłaciwszy.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Śledztwo, prowadzone przez ankietę parlamentarną budzi ironiczne politowanie. Przesłuchiwane przez nią osoby żartują sobie poprostu z komisji, która niema żadnej władzy wykonawczej. Komisja nie umiała dotąd z nich nic wydobyć oprócz tego, co sami chcieli zeznać.

WOJNA W DAHOMEJU.

Londyn 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Do Lagos przybyli posłowie króla dahomejskiego z ofiarowaniem Anglji portu Wydah. Posłowie oświadczyli, że francuzi złamali zawartą z Béhanzinem umowę, atakując Abomeh. Dlatego Béhanzin spalił to miasto i w sile 20,000 ludzi cofnął się w Akraduty, gdzie przygotowuje gierylasówkę przeciw francuzom.

ZAMIECI.

Riazań 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Od dnia 14-go b. m. kolej kazańsko-uralska odpowiada za terminową dostawę towarów i prawidłową wymianę wagonów.

Woroneż 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Kolej kozłowo-woronezsko-rostowska nie odpowiada za terminową dostawę towarów i prawidłową wymianę wagonów.

Wiedeń 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na kolei lokalnej Könighau-Schatzlar przywrócono prawidłowy ruch pasażerski i towarowy.

Wiedeń 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dyrekcja kolei państwowych oznajmia, iż na wszystkich linjach, pod jej zarządem pozostających, przywrócono prawidłowy ruch pasażerski i towarowy.

Wiedeń 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Przywrócono ruch pasażerski i towarowy na częściach linij Almas-Fünto-Budapeszt-Kelenföld, Budapeszt-Hatwań, Tokad-Annavölgy, Sari-Sap oraz na peszteńskiej kolei obwodowej prawego brzegu.

Wiedeń 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na linji Jägerndorf-Ziegenhals i na linji lokalnej Students-Gross-Meseritz otwarto ponownie ruch pasażerski i towarowy.

Budapeszt 16-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Zjazd biskupów węgierskich postanowił nie przyjmować projektu ustawy kościelnej. Przywódzca katolików, hr. Ferdynand Zichy, ogłosił w dzienniku *Magyar Allam*, w imieniu swojego stronnictwa protest, z którego okazuje się, iż większość izby magnatów natchniona jest duchem opozycyjnym i że przeprowadzenie projektowanej przez rząd polityki kościelnej będzie niemożliwem. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 16-go grudnia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 99.50 płacono, 99.45 płacono, 99.45 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.80 płacono, 48.65 płacono, 48.75 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za (3 miesiące) 39.80 płacono, 39.50 płacono, 39.40 płacono. Przekazy na Belgję rs. 39 kop. 50 płacono. Usposobienie giełdy walutowej spokojne. Półimperjały russkie nowe po rs. 7 kop. 94 w posz., 7.97 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.59 w poszuk., 1.59½/ w zaofiarow. Srebro po rs. 1 kop. 08 w posz., rs. 1 kop. 10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.62½ płacono Bilety II-giej emisji rs. 103 kop. — w posz. Bilety VI-ej emisji rs. 102 kop. 75 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 163.75 płacono, — 5% renta złota z roku 1883-go 164 k. 25 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nienotow., 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nienotow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102 k. 75 w posz., III-ej emisji 105.— płacono. Pożyczkai premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 243.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 222.— płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 192 kop. — w posz., 5% renta rus. rs. 104 kop. 25 płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go, I-szej emisji 94.87½ płacono, drugiej emisji rs. — kop. — nie notow., trzeciej emisji —.— nie notow., IV-ej emisji —.— nie notow. 4½% pożyczka wewnętrzna I-ej serji rs. 99 kop. 87½ płacono, II-ej serji rs. — kop. — nie notowano, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 157.— w poszukiwaniu, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 101 kop. 75 w posz.; 6% listy zastawne wileńskie rs. — kop. — nie notowano; 5% listy zastawne wileńskie rs. — kop. — nie notowano. Usposobienie giełdy mocne.

Petersburg 16-go grudnia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bez obrot. Saksonka za czetwert wagi pudów — do rs. — kop. — nienot. Samarka za czetwert wagi — pudów rs. — kop. — nienot.; Girka z odbiorem w Rewlu w m. grudniu za czetwert rs. 9.60—9.75 płacono. Żyto mocniej, rs. 9 kop. — płacono, rs. 8 kop. 75 z workami płacono. Owies spok., w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4 kop. 70 do rs. 5 k. 20 płacono. Mąka mocno, żytnią z okolic Moskwy rs. 9 kop. 25 do rs. 9 kop. 50 płacono. Jęczmień rs. 9 kop. 15 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 55.— w zaofi.. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 7.15 płacono; II-go gatunku rs. 7.05 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna rs. 5 kop. 50 do rs. 5.90 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. — kop. — nie not.

Berlin 16-go grudnia. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Na dzisiejszem zebraniu wystąpiono z dość silnemi sprzedażami realizacyjnemi, co wywarło nacisk na tendencję giełdy. Na rynku rubli i wartości russkich przeważała podaż, a kursy doznały zniżek. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 203.50, po godzinie 1-ej 203.25 i 202.75, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 202.75 i odzyskały następnie skutkiem lepszego pokupu 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 75 fen., a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 80 fen., a Petersburg w obu terminach o 1 m. Przekazy na Wiedeń krótkie bez zmiany (169.30), długoterminowe zaś o 10 fen. wyżej (168.50). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne straciły 20 kop., a pożyczki wschodnie II em. 30 kop. (62.10); Pożyczki wschodnie III em. nie notowano. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go II-ej emisji i 6% russkie renty złote, z r. 1883-go; więcej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i premjówki russkie z r. 1864-go I em. Kupony celne nie uległy zmianie. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o ⅖% Dyskonto prywatne utrzymało się na poziomie wczorajszym Żyto w towarze gotowym nie uległo zmianie, a w dostawowym oddawane było taniej o 25 fen.

Berlin 16-go grudnia. (*Telegr. pryw. Kuriera Warsz.*)—

Bil. bank. rus. w tr. nat.	203.30	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	202.70	Akcje kredytowe	167.20
Wek. na Petersb. krót.	202.25	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	201.05	" " dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	203.—	Żyto w tow.gotow.	134.—
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	134.25
Listy zast. serji I-ej	63.70		

TABELA WYGRANYCH

w siódmym dniu ciągnienia V-ej klasy 159-ej Loterji klasycznej.

Dnia 16-go grudnia 1892-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
1653	20,000	11008	400
1691	1,000	12028	400
1911	1,000	14514	2,000
2904	400	14712	1,000
2953	2,000	17490	400
4122	2,000	17603	400
4507	1,000	18423	1,000
4689	4,000	18999	400
5697	1,000	21358	400
6047	400	22317	1,000
7816	2,000	23321	2,000
9900	400	23381	400

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

1491	12618	20776
5250	13841	22181
6803	19712	

Po rs. 100 wygrały NN-ra:

1824	4201	8896	12699	19574
2756	7145	9859	15561	20431
2821	8555	10628	16820	21259
3194	8806	12612	17887	23270

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

2	2655	4916	7295	9494	11797	14104	15598	17724	19709	21769
42	68	64	7370	9559	11811	33	15616	31	96	84
55	74	5016	7428	67	60	80	56	40	19818	21801
112	85	31	41	9672	11988	14240	15717	95	61	34
83	93	82	67	76	12023	50	79	17824	82	36
93	2701	5135	77	77	27	14314	15890	17974	86	41
97	15	5203	81	82	57	55	15901	18033	93	63
276	43	39	7501	9772	12126	81	16100	56	19976	80
312	45	48	88	9821	49	87	3	92	20049	21906
44	2853	77	7674	34	97	14438	6	18129	99	26
78	76	5304	7702	98	12264	61	13	47	20139	88
426	87	8	5	9933	66	62	16200	58	47	22022
41	2941	5403	33	44	85	14518	58	18208	54	31
43	99	34	39	10041	12331	21	96	84	20217	34
64	3039	35	7970	56	53	28	16304	85	20	69
501	60	46	83	73	68	32	49	99	90	98
6	63	70	8018	10126	12405	44	73	18303	93	22132
66	3102	5554	99	27	20	94	16411	33	20319	36
708	3210	80	8105	36	24	14600	13	41	41	51
13	35	82	55	65	52	31	41	98	84	22259
21	3358	89	57	70	12542	33	78	18413	20432	87
811	63	5669	93	77	65	34	83	17	50	90
938	90	5761	8225	78	77	69	96	51	53	22408
39	3531	66	8316	10230	12617	76	16517	18508	20524	9
1005	3620	83	58	88	88	90	77	54	90	14
56	36	5825	97	10318	12703	92	95	86	20625	22
89	37	53	8414	59	78	93	97	93	96	37
93	85	80	53	10521	12836	14738	16609	18604	20733	42
95	86	83	70	10730	46	44	13	35	61	86
1253	3781	5921	95	46	58	14898	21	37	20826	22524
1407	3804	74	8518	64	12932	14943	66	18754	27	22626
99	20	6041	28	10917	97	60	92	18892	75	43
1516	77	6135	29	22	13041	83	16707	18907	88	50
51	3914	95	32	34	68	86	16	31	20917	63
55	55	6268	8651	52	13100	97	16890	53	30	95
64	4006	76	64	55	65	15004	98	70	65	22700
1608	24	6406	82	66	13237	9	16931	91	21036	14
16	4115	80	95	70	69	16	71	19011	68	37
21	62	81	97	80	13346	29	78	65	72	72
43	4204	6550	8703	88	13431	78	17068	79	21142	82
90	9	66	8816	11124	41	92	17148	87	54	83
96	31	85	68	58	68	15107	17221	19150	88	22814
1773	45	6669	8912	89	13526	37	24	19243	96	22925
1816	70	95	22	96	62	47	59	60	97	37
79	4348	97	42	11224	97	64	73	62	21201	50
90	79	6784	95	60	13644	95	84	19300	10	75
1937	4424	6818	9169	93	93	15219	17312	1	25	23006
2081	51	6924	98	94	13808	42	23	74	21344	31
2103	4519	40	9219	11397	26	74	59	19400	62	90
16	31	7028	69	86	31	83	17459	39	69	23105
57	73	95	73	11450	47	91	68	87	95	28
83	97	7116	88	11525	56	15317	17506	96	21464	47
2224	4632	19	9374	53	62	47	87	19508	70	23320
56	72	36	95	11613	67	48	90	55	74	59
2388	80	7220	99	25	13922	96	98	79	21528	88
2446	4708	47	9405	43	48	15452	17626	80	69	94
2565	26	76	8	55	14021	56	71	19613	91	22415
2642	62	81	23	57	51	15550	78	73	21660	83
45	4912	90	62	11710	92	76	17714	97	21746	

W drukarni *Kurjera warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Декабря 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).